

Gazeta Białostockie

Białystok-Lomża-Sokółka-Bielsk, Podl.-Grajewo-Wysokie Mazow.-Hajnówka-Wołkowyśk.

WYBORY W GDANSKU

Narodowi socjaliści otrzymali 60 proc. głosów. Teror bojówek hitlerowskich.

Tajemnicze zamachy na domy konsulów portugalskiego i lotewskiego.

GDANSK, 9. 4. — W nocy z soboty na niedzielę 4-ech hitlerowców na padło na urzędującego na peronie naczelnika stacji w Pszczółkach Norberta Gierczewskiego, którego dotkliwie pobito. W nocy także 20 hitlerowców dokonało napadu na Alfonsa Garneckiego, kłopotera polskich pism wyborczych.

W miejscowości św. Wojciech kilku nastu hitlerowców wbiło w mieszkania Polaka Antoniego Tilmana 14 szyb i połamano ramy okienne i okiennice.

Nocy ubiegłej niewykryci sprawcy obrzucili kamieniami dom, w którym mieszka konsul portugalski w Gdyni Jan Mack, zamieszkały we Wrzeszczu. W tym samym czasie wbito szymb w pokoju sypialnym lotewskiego konsula generalnego w Gdańsku Birksnesa, również we Wrzeszczu. Konsul portugalski zawiadomił senat o napadzie, konsul lotewski złożył w senacie protest.

FREKWENCJA WYBORÓW.

Gdańsk, 9. 4. — Frekwencja wyborów była, zwłaszcza między godz. 9 a 11 bardzo duża. Przypuszczają że w tym czasie głosowało już od 60 do 70 proc. uprawnionych od głosowania. Ulicami miasta, udekorowanymi chorągiewkami i transparentami polskimi jak i narodowo-socjalistycznymi, przejeżdżają samochody ciężarowe z mundatowanymi członkami organizacji narodowo-socjalistycznych, a także hitlerowcami. Poza Polakami i narodowymi socjalistami nikt nie uprawia publicznie agitacji wyborczej.

Socjaliści usiłovali uruchomić wozny meblowe oraz samochody zaopatrzone w plakaty wyborcze, jednak liczne grupy hitlerowców rzuciły się na te wozy, niszcząc je doszczętnie.

NADUŻYCIA WYBORCZE.

GDANSK, 9. 4. — W Pszczółkach odbywało się w lokalu wyborczym głosowanie jawne. Ponieważ nie ustawiono żadnej zamkniętej urny, do której powinno się wrzucać kartki, wyborcy zmuszeni byli wypełniać kartki wyborcze jawnie przy stole komisji wyborczej w obecności 2 hitlerowców.

We Wrzeszczu i w Kalfhofie nie dopuszczono do lokali wyborczych mężów zaufania polskiego komitetu wyborczego.

Komisarz generalny interwenjował w senacie gdańskim, żądając natych-

miastowego usunięcia nieprawidłowości i nadużyć.

WYNIKI NIEOFICJALNE.

Gdańsk, 9. 4. — Według nieoficjalnych obliczeń, wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący: okręgów wyborczych 447, ważnych głosów około 247,000.

Lista nr. 1 narodowo-socjalistyczna 148,272.

Lista nr. 2 socjaliści 39,779.

Lista nr. 3 komuniści 8,268.

Lista nr. 4 centrowcy 32,956.

Lista nr. 5 niemiecko-narodowa 10,671.

Lista nr. 6 kombatancki 6,405.

Lista nr. 7 Polacy 8,751.

Narodowi socjaliści uzyskali wobec powyższego około 60 proc. głosów, tzn. że nie posiadają kwalifikowanej większości, co było powodem rozpisania dzisiejszych wyborów.

Podczas ostatnich wyborów 28 maja

1933 roku stronnictwo narodowo-socjalistyczne uzyskała 107,331 głosów. Do tego doszły głosy młodo-niemieckiego zakonu, który wystąpił wówczas z własną listą. Liczba tych głosów wynosiła 1,698. Stronnictwo niemiecko-narodowe uzyskało — 13,596, niemiecko-gdań-

ska partja właścicieli nieruchomości — 976, centrum — 31,336, stronnictwo socjalistyczne — 37,882, komuniści — 14,566, Polacy — lista gmin polskich 4,358, a lista dr. Moczyńskiego 2,385. kupię sukienki.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU ZW. MIAST POLSKICH.

Warszawa, 9. 4. — W niedzielę zakończyły się w Warszawie obrady Zw. Miast. Polskich.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się obrady w komisjach. Popołudniu miały miejsce debaty ogólne, przyczem wysunięto szereg wniosków i dezeratów, oraz powzięto kilka rezolucyj.

Następnie odbyły się wybory nowej rady naczelnej, poczem zjazd zamknięto.

Francja a konferencja w Stresie. Memorandum do Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy służby wojskowej.

PARYZ, 9. 4. — W kołach dobrze poinformowanych przywiązują duże znaczenie do posiedzenia Rady Ministrów, które odbędzie się we wtorek, że względu na to, że natychmiast po zebraniu ma być ustalone stanowisko, jakie zajmie delegacja francuska na konferencji w Stresie. Ostatnie posiedzenie Rady Ministrów

było bowiem poświęcone przeważnie sprawom militarnym, i dlatego po exposé min. Laval'a sprawy dotyczące polityki zagranicznej nie mogły już być wyczerpująco omówione. W każdym razie można uważać, że nie zostały rze prowadzone żadne zmiany w wytycznych polityki zagranicznej, jakie zostały zakomunikowane ostatnio w Rzymie i Londynie.

We wtorek zostanie więc ustalony tekst memorandum, popierającego odwołanie się Francji do Rady Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy obowiązkowej służby wojskowej oraz projekt rezolucji, jaka zostanie zaproponowana radzie do uchwalenia.

Memorandum francuskie, które obejmuje około 10-stron pisma maszynowego, rozwija tezy zawarte w nocie, wyostosowanej dn. 20 marca do Niemiec w celu zaprotestowania przeciw ich jednostronnemu inicjatywom w zakresie militarnym, podkreślając fakt, iż decyzje te są sprzeczne z umowami i zobowiązaniami. Dokument francuski podkreśla szczególnie okoliczności, w jakich kierownicy polityki niemieckiej uważali za stosowne powziąć te zarządzenia, za któ-

re Rzesza ponosi odpowiedzialność. Nawiązując do art. 11 paktu genewskiego na którym oparł już rząd francuski swe odwołanie do Rady Ligi, memorandum francuskie domaga się od Ligi Narodów moralnego potępienia jednostronnych sprzecznych z traktatem inicjatyw niemieckich.

O wiele krótszy, bo obejmujący dwie strony pisma maszynowego jest tekst rezolucji, jaka zostanie zaproponowana Radzie, jako usankcjonowanie jej obrad. Tekst ten zawiera moralne potępienie i ma nawet przewidywać — jeżeli można wierzyć pewnym pogłoskom — bardziej pozytywne środki.

Należy przytem jednak dodać, że owa dokumenty dalekie są jeszcze od swej definitywnej formy. Możliwe jest, że przyszła Rada Ministrów wprowadzi do nich pewne modyfikacje. Ponadto będą one przedmiotem obrad w Stresie. Na konferencji w Stresie tekst rezolucji może zostać nieco zmieniony w celu ustalenia wspólnego projektu trzech mocarstw, które biorą udział w tej konferencji.

Dolar 5.26.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,28 w płaceniu 5,26, dolar złoty w żądaniu 9,10, w płaceniu 9,05, funt angielski w żądaniu 25,80, w płaceniu 25,50 rubel złoty w żądaniu 4,70 w płaceniu 4,65, marka w żądaniu 196, w płaceniu 195, za 100 franków francuskich w żądaniu 35,000 w płaceniu 34,80. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary 5,25 5.26. Funt angielski 25,55.

KATASTROFA NA WYŚCIGACH AUTOMOBILOWYCH.

Paryż, 9. 4. — W Chateau Thierry wydarzyła się katastrofa automobilowa w której zginęło dwoje dzieci a para osób została rannych. Wypadek nastąpił podczas wyścigów automobilowych. Samochód nagle zahamowany zarzucił i wpadł w tłum stojący przy drodze. Inny samochód, biorący udział w wyścigach, wpadł na drzewo i zapalił się. Wypadku z ludzmi jednakże nie było.

Minister Eden zastąpił.

Atak serca w Kolonji.

LONDYN, 8. 4. — Dn. 7 kwietnia wieczerem ogłoszony został biuletyn lekarski, stwierdzający, że minister Eden na skutek burzliwego przeletu samolotem w drodze powrotnej z Paryża zapadł na osłabienie serca, wobec czego lekarze

zalecają mu bezwzględny odpoczynek na okres 4-6 tygodni.

Powwyższy biuletyn potwierdza kursujące od chwili powrotu Edena pogłoski iż min. Eden przeżył w Kolonji atak serca.

Zew do bojkotu kolektywów rolnych w Rosji. Nowa sekta religijna w Sowieciach.

MOSKWA, 8. 4. (PAT) — W Orlie aresztowano przewodców nowej sekty religijnej, składającej się przeważnie z kobiet, na której czele stał b. carski oficer, uchodzący wśród swych zwolenników

za „Chrystusa“ oraz b. przywódca lokalnej organizacji monarchistycznej. Sekta nawoływała do bojkotu szkół sowieckich i kolektywów rolniczych.

Polityka Sowieców wchodzi w okres manewrów.

Rosja pesymistycznie spogląda na konferencję w Stresie

Ostra krytyka polityki Laval'a.

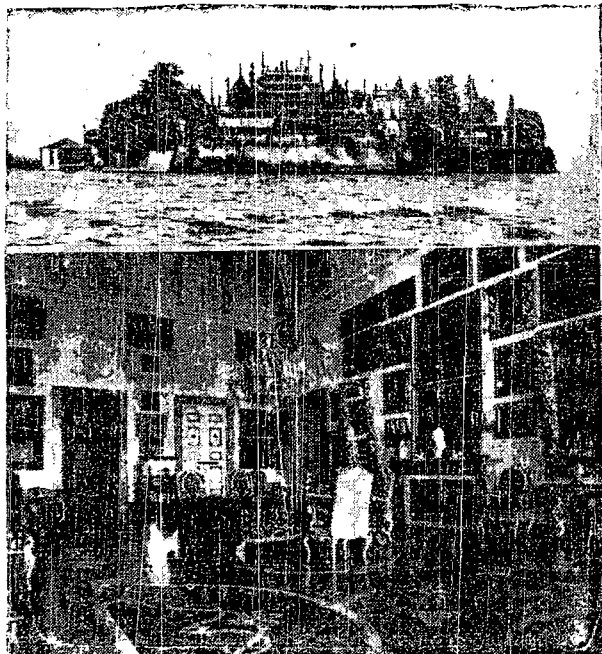
MOSKWA, 9. 4. — Sądząc z ostatnich artykułów, polityka sowiecka wstępuje w okres manewrów, wywołanych zapewne zmianą tonu prasy angielskiej w wyniku wizyty min. Edena w

Warszawie. Radek w „Izwestiach“ cieszy się myślą, że raport Edena w Londynie nie może wypaść nieprzychylnie dla ZSRR, choćby nawet trzeba było zmieknąć wrażenie wizyt meskievskich i berlińskich, by pozostawić sobie wolną rękę dla dalszych rokowań ze wszystkimi. Powyższe zdanie jest oznaką głębokiego rozczarowania na tle optymistycznych nastrojów w momencie opuszczenia Moskwy przez min. Edena.

Projekt paktu ogólnoeuropejskiego został spotkany przez prasę sowiecką z zdecydowanym wrogiem. Występują prze-

ciwko niemu zarówno „Izwestia“ jak „Journal de Moscou“ w artykule wstępny. Korespondent londyński „Pravdy“ zarzuca projektowi mglistość, zaznaczając że decydującą będą nie zobowiązania Anglii, które uważa za bardzo wątpliwe. Perspektywy konferencji w Stresie oceniane są w Moskwie raczej pesymistycznie. Szczególny posmak posiada również fakt wydrukowania grubemi czcionkami na pierwszej stronie „Pravdy“ i „Izwestii“ artykułów Pertinaxa i Tabouis ostro krytykujących politykę Laval'a.

Miejsce doniosłych obrad.



Dnia 12 bm. rozpoczynają się na wyspie Isola Bella na Lago Maggiore konferencja francusko-włosko-angielska. Zdjęcie nasze przedstawia ogólny widok wyspy oraz salę w pałacu Borromeo, w której odbywać się będą narady.

Japonja kuje łańcuch strategiczny.

Siam jej punktem oparcia.

Cios dla interesów Anglii.

MOSKWA, 9. 4. — Analizując ostatnie wydarzenia w Siamie, „Pravda“ pisze: Król Prajadhipok stracił tron, ponieważ jego polityka anglofilska stała na przeszkodzie planom japońskim. Dziennik zaznacza,

następnie, że Siam stanowi dla Japonji ważny punkt strategiczny zapewniając podtawny marynarce i lotnictwu japońskiemu na Oceanie Spokojnym. Umacniając swe pozycje w Siamie, Japonja wykańcza łańcuch

strategicznych, zasłaniających ją w razie decydującego konfliktu na Oceanie Spokojnym. Wpływy Japonji w Siamie są bezpośrednim ciosem dla interesów Wielkiej Brytanji na Oceanie Spokojnym.

Polska wie, co czyni.

Pakt wschodni jest martwy.

Słuszne przewidywania „Sunday Times“.

Londyn, 9. 4. — „Sunday Times“, podkreślając, że W. Brytanja powinna zająć w zamieszaniu europejskiem stanowcza i zdecydowaną rolę mediatora oświadcza m. in. co następuje: pakt wschodni, jaki dotychczas propo-

nowano, jest martwy. Polska posiada trzeźwe powody dla swej dlan niechęci. Alternatywa sojuszu wojskowego Francja-Rosja-Czechosłowacja i Włochy przeciwko Niemcom, może istotnie odpo-

wiadać tym mocarstwom, jako jedyną drogą, która im pozostała, ale nam ona nie odpowiada — stwierdza „Sunday Times“ i podkreśla, że dopóki istnieje jaka kolwiek nadzieja kompromisu, nie należy czynić tego rodzaju pośpiesznego i ostrego posunięcia.

Kronika białostocka

Strajk w garbarni „Prima-box”

Dziś konferencja w Inspektoracie Pracy

W garbarni p. l. „Prima-box” przy ul. Sobieskiego wybuchł w dniu wczorajszym strajk robotników, którzy domagają się zastosowania w ich fabryce obowiązującego w całym białostockim przemyśle garbarskim cennika i podpisania umowy zbiorowej, czego właściciel istniejącej od 4-ch miesięcy garbarni nie uczynił.

Dziś, o godz. 2-iej popołudniu odbędzie się w Inspektoracie Pra-

cy konferencja, na której omawiana będzie sprawa ewentualnego załatwienia zatargu.

Ostatni dzień

Przypominamy, że 9-ty kwiecień to ostatni dzień bezpłatnego zakładania telefonów.

W dniu 10-ym kwietnia rb. Zarząd Telefonów zacznie pobierać taryfowe należności za zakładanie telefonów.

Komunikat

Z powodu trudności technicznych otwarcie loterii Polskiego Związku Zachodniego nastąpi w niedzielę, to jest 14 kwietnia rb. — a nie jak poprzednio podano w dn. 7 IV rb.

Wybryki łobuziaków

Przejeżdżający przez ul. Bemą do garażu autobus PKP. obrzucony został onegdaj wieczorem kamieniami.

Jak ustaliła policja, autobus obrzucał kamieniami mali łobuziaczy — Eug. Konończuk, lat 7. Tad. Sztolberg, i Głaszczynski Jerzy.

Bandyta Czech przed Sądem Apelacyjnym

Oskarżonego broni adw. poseł Bittner

Sąd Apelacyjny w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sensacyjnej sprawy o usiłowanie zabójstwa białostockiego kupca zboża Jankiela Zylbersztejna przez Stanisława Czecha.

W Białymstoku Stanisław Czech jako dostawca zboża rywalizował z Jankiem Zylbersztejnem. Latem ub. roku Czech spotkał Zylbersztejna w lesie, jadącego na rowerze i wyciąg najszybszy rewolwer, zmierzył do niego. Zylbersztejn skręcił w bok i usiłował zbiec. Posypał się strzały, które raniły kupca w nogę. Przybyła właśnie furmanka włościańska zabrała Zylbersztejna. Czech zbiegł.

Aresztowany wskutek zeznań złożonych przez Zylbersztejna Czech początkowo dowodził, że chciał się zemścić za zabójstwa, dokonywane przez żydów w Białymstoku.

W sądzie Czech oświadczył, że chciał zabić jakiegoś żyda, a osoba Zylbersztejna była zupełnie przypadkowa. W niejasny sposób oskarżony opowiadał, że ciągnął losy

i na niego padła czarna kula z obowiązkami stawienia się z rewolwerem w ręku w miejscu, — gdzie było zajście z Zylbersztejnem.

Jak wiadomo, Sąd białostocki nie dał wiary tym wyjaśnieniom i uznał, że motywem zbrodni była zemsta na tle porachunków konkurencyjnych i zamach rabunkowy, ponieważ Zylbersztejn krytycznego dnia odwoził pieniądze. Skazując

W ucieczce od życia

Onegdaj wieczorem na chodniku przy ul. Sienkiewicza obok domu Nr. 17, w zamiarze samobójczym, niejaką Cieniewską Nadzieję, służącą, napila się essencji octowej. Denatkę odwieziono do szpitala żydowskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej.

Jak ustalono, przyczyną samobójstwa jest zawód miłosny.

Policja na zebraniu właścicieli nieruchomości

Burzliwe obrady kamieniczników

W Białymstoku istnieją, ja wiadomo, dwa żydowskie związki właścicieli nieruchomości, a mianowicie jeden stary, istniejący już od szeregu lat, na czele którego stoi p. dr. Ejsztejn i nowotworzony związek, w którym rej wodzi popularny w Białymstoku kamienicznik p. Gwin.

Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu B.O.S.O. walne deroczne zebranie nowego związku właścicieli nieruchomości.

Wobec tego, że pewien odłam członków tego związku dąży do zjednoczenia obu związków właścicieli nieruchomości w jedną organizację, przedstawiciel tego odłamu w zarządzie nadał do drugiego związku list z zaproszeniem przybycia na zebranie delegacji.

mu sprzeciwili. W pewnej chwili sytuacja na sali stała się tak napięta, że musiano wezwać policję, która awanturę zlikwidowała. Delegacja starego związku dopuszczona została na salę i oddał w spokoju kontynuowano obrady.

Na prezesa zarządu wybrany został p. Gwin.

„O racjonalną organizację pracy społecznej”

Na powyższy tak aktualny temat odbędzie się zebranie dyskusyjne, które zwoleje na czwartek — 11 kwietnia, o godz. 20-tej Klub Społeczny (Rynek Kościuszki Nr. 3 — III p.).

Prezydium Klubu uprzejmie prosi Zarządy naszych organizacji stowarzyszeń społecznych o przybycie na powyższe zebranie i wzięcie udziału w dyskusji.

DZIŚ OGŁOSZENIE WYROKU

w sensacyjnym procesie „spalaczy” dolarów

W dniu wczorajszym toczyły się przemówienia stron w sensacyjnym procesie niebezpiecznej szajki „spalaczy” dolarów. Pokurator Ojrzyński w przemó-

wieniu swem wskazał na zuchwałe wyczyny aferzystów, którzy w niezwykły wyrafinowany sposób wyłudziło od dziesiątek osób wielkie sumy pieniężne, nieraz stanowiące cały majątek pokrzywdzonego. Prokurator dowodził, że wszyscy oskarżeni działali w porozumieniu, wobec czego stanowili oni związek przestępczy, a więc muszą być jaknajsurowiej ukarani.

Obroncy oskarżonych stara i się udowodnić Sądowi, że oskarżeni nie stanowili właśnie zorganizowanej bandy, o czym wspominał w swem przemówieniu p. prokurator. Zdaniem obrony, każdy z oskarżonych działał na własną rękę i własne ryzyko, wobec czego mogą być karani wyłącznie za oszustwo, a nie za należenie do bandy.

Po „ostatnim słowie” oskarżonych, przewodniczący oznajmił, iż ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 12-iej w południe.

Zmartwychwstanie zbliża się

Zapada mrok świątecznego kwietniowego dnia, po ulicach miasta przewalają się jak wezbrany potok górski tłumy: syte, rozemiane, rozflirtowane. W „Cafe Club” i u „Ritza” przy dźwiękach dzikiej melodii w konwulsyjnych splątach paralityków, porusza się ciężką spoczyną, a niekiedy i cuchnących ciał, wykonywując misterne pas jakiegoś murzyńskiego tańca. Patrząc na te beztroško bawiące się zbiorowisko ludzi, zastanawiam się, czy Bóg zlitował się i zesłał mannę, że wszyscy są najedzeni, czy w okolicy odkryto kopalnię złota i zatrudniono wszystkich „bezrobotnych. Nie, miły czytelniku, są to fantazje na temat miłości bliźniego. Bezrobocie szaleje, wyrzucając coraz nowe ofiary na bruk.

lej ludzkości, jest tylko piękna teoria. Zbliżają się święta Wielkonojne. Dzień Zmartwychwstania, kochany czytelniku, niech będzie świętem radości nie tylko dla Ciebie, ale i dla tych wydziedziczonych przez nieublagany los Twoich bliźnich.

niech rozbliśnie tzą nadziei zasnutę mgłą niedolisko, a w umyśle zrodzi przekonaniem, a ludzie dobrej woli, którym kamieniem na sercu ciąży nędzą bliźnich, utworzą Komitet, aby przyjąć z pomocą tym najbiedniejszym.

Niech rozjaśni radością serca,

Junosza.

Księżna Marja Lubomirska

okradzona w pociągu pod Białymstokiem

W nocy na sobotę w pociągu warszawskim, kilka kilometrów pod Białymstokiem, nieznaną sprawcy skradli na szkodę jadącej tym pociągiem do majątku Czorzyna w powiecie grodzieńskim księżnę Marij

Lubomirskiej walizkę z rozmaitemi przedmiotami, wartości 750 złotych. Księżna Lubomirska, meldując policji o kradzieży, wznaczyła 100 zł. nagrody za odnalezienie skradzionych rzeczy.

Dziecko zemdlalo z głodu

Interesanci w głównym urzędzie pocztowym byli wczoraj, o godz. 11,30 rano świadkami niezwykłego wypadku.

Do lokalu urzędu weszła jakaś kobieta, trzymając za ręce małą może 5-cioletnią dziewczynkę, niezwykle wychudzoną i bladą.

W pewnej chwili dziecko, jakby podcięty pień drzewa zważyło się na kamienną podszedkę. Zrobiło się zamieszanie, nadbiegło wielu ludzi — jednak nikt nie wiedział co począć. Jeden z urzędników przyniósł niebawem trochę wody i dziecko po kilkunastu minutach oocunono. Jak się okazało, zemdlalo ono z głodu. Matka wałęsa się z niem

już od kilku tygodni po okolicy, szukając jakiegos zajęcia, albowiem została porzucona przez męża.

Wypadek ten uczynił na obecnych wstrząsające wrażenie.

Złodzieje w potrzasku

Ubiegłej nocy znany złodziej białostocki, Mikołaj Bałabat (Ostrołęcka 9) usiłował dokonać kradzieży w jednym z mieszkań domu przy ul. Sw.-Jańskiej 22. Został on jednak w czas zauważony przez dozorcę Aleksandra Michałowskiego, który zatrzymał złodziejaską i oddał go w ręce policji.

Tragiczna śmierć żołnierza

Onegdaj rano na szlaku kolej. w odległości 10 km. od Białegostoku pomiędzy Baciutami, a Niedwodnicą, znaleziono zwłoki żołnierza 4 komp. 42 pp., Kozłowskiego Mikołaja, przydzielonego do plutonu łączności.

Kozłowski w sobotę otrzymał przepustkę i udał się do rodziny, zam. we wsi Baciuty, a jadąc pociągiem wyskoczył z wagonu około Baciut tak nieszczęśliwie, iż uderzył głową o szyny, ponosząc śmierć na miejscu.

Zmarli

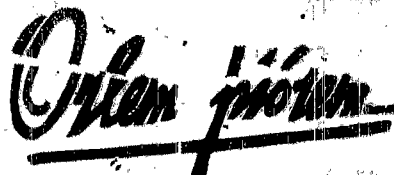
- 1) Wincenty Pietraczuk, wzn. rzym. kat., lat 58, robotnik, Szosa Zwierzyniecka 68.
- 2) Stanisław Repucha, wzn. rzym. kat., wiek 6 mies., Sandomierska 15.
- 3) Bejta Kramer, wzn. mojż., lat 7, szpital Św.-Rocha.
- 4) Abram Czepnik, wzn. mojż., lat 11, lecznica PCK.
- 5) Matys Szyzkowski, wzn. mojż., lat 47, kupiec, Siedziowa 9.
- 6) Nosch Korenbium, wzn. mojż., lat 38, szewc, Slonimska 7.
- 7) Chaja Bryk, wzn. mojż., lat 48, Kupiecka 32.

Noce dyżury aptek

Wtorek: Halla, Stenkiewicza 2, Frausztaler, Stenkiewicza 63a.
Pogotowie ratunkowe „Linus Hacedek”, Różańska 5 tel. 5-03.

DARMO

MOŻESZ WZBOGACIĆ SWĄ BIBLIOTEKĘ. Każdy, kto opłaci prenumeratę za m-c kwiecień do dn. 12-go bm., otrzyma bezpłatnie premję książkową. Na miesiąc bieżący przeznaczaliśmy Wotowskiego „KARJERA” ANNY MANKI lub „LEKKOMYŚLNA KSIĘŻNA” Adminjstracja.



kwotki, złożone na fikcyjne nazwiska...

Jak widzimy „spalanie” dolarów jest jednak dobrym interesem.

Wśród szajki aferzystów znajduje się m. inn. niejaką Czesław Sienicki.

Jest to bardzo ciekawa persona. Sam pochodzi z Warszawy, a w naszych stronach bawił on kiedyś w charakterze przedstawiciela pewnej firmy warszawskiej.

W pobliskim miasteczku zapoznał się Sienicki ze sławnym oszustem, wynalazcą systemu „spalania” dolarów Karolem Janińskim (obecnie ukrywającym się przed policją), przez którego został on nabrany na poważną kwotkę.

Gdy Sienicki po pewnym czasie dowiedział się, że Jasiński bynajmniej nie umie fabrykować fałszywych dolarów, natomiast cały interes polega na sprytnym oszustwie, zwrócił się do niego z żądaniem, aby go we wszystko wtajemniczył.

— Nabrałeś mnie na grubą gotówkę, to powiedz teraz braciżku — jak to się robi. Już ja potrafię swoje straty odbić!

— Niemna tak dobrze, f. ajerze... Jeszcześ za mało zapłacił, bym ci już tak, odrazu, wszystko wypiewał.

Skończyło się na tem, że Sienicki oddał Jasińskiemu swoją kochankę, niejaką Obukowicz, i za cenę tą uzyskał tajemnicę „spalania” dolarów.

Sprzedaj kochanki zaprowadziła biedaka na ławę oskarżonych...

Ministerstwo opieki społecznej wydało do zarządu uzdrowisk państwowych polecenie obniżenia i ujednostajnienia taks kuracyjnych oraz opłat, pobieranych za kąpiele i zabiegi lecznicze. Równocześnie na kazano uporządkowanie kwestii ulg, przyznawanych dla różnych kategorii pacjentów w poszczególnych uzdrowiskach.

W ślad za uzdrowiskami państwowymi idą uzdrowiska prywatne. Obniżka taks kuracyjnych i opłat leczniczych w uzdrowiskach zdecydowana będzie dnia 9 bm. na zjeździe uzdrowisk polskich w m. Warszawie.

Zarządy uzdrowisk spodziewają się, iż obniżenie taks i opłat wpłynie na zwiększenie frekwencji kuracjusów. Znś damy białostockie będą miały nowy „przekonywujący” pretekst do wypróżniania kieszeni swych mężów...

Mamy ciekawą nowinkę dla jednego białostoczianina...

Otóż w ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie o wprowadzeniu nowego gatunku wódki czystej o mocy 55 stopni. Jednocześnie ustalone zostały ceny nowej wódki w następującej wysokości: za litr. — zł. 5., za pół litra — zł. 2,55, za ćwierć litra — zł. 1,35

Mieszkaniec spokojnej i nudnej stacyjki kolejowej Waliły, pan Konstany Nalewajko przejechał parę dni temu do Białegostoku, ażeby trochę się rozerwać...

Uczył to pan Nalewajko w sposób najzupełniej prymitywny — uchrął się jak bela, a wylaząc z knajpy kazał pierwszemu lepszemu dorozkarczowi, a mianowicie Abramowi Azja (Wołkowska 4) zawieźć się pod Rzeźnię Miejską.

Jako stały mieszkaniec stacji kolejowej Nalewajko widocznie nie uznawał dorozki jako środka komunikacyjnego i z tego też powodu odmówił panu Abramowi zapłaty należności za kurs.

Pan Abram zaś, chcąc, godnie” zemścić się na Nalewajce, i korzystając z jego „zamroczenia”, wyciągnął mu z kieszeni kilkanaście złotych.

Nieładnie postąpił Nalewajko, ale bardzo brzydko Abram Azja...

Dolar w Białymstoku

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku pocił w dniu wczorajszym za dolara gotówkowego zł. 5,23—5,24.

W obrotach prywatnych płacono na czarne gieldzie białostockiej za dolara gotówkowego. — zł. 5,24—5,25.

Pobierajcie L. O. P. P.

Aresztowanie komisarza rządowego w Ostrowi Mazowieckiej

Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Łomży aresztowano i osadzono w więzieniu komisarza rządowego w Ostrowi Mazowieckiej, Hornunga. W tym sa-

mym czasie odwołano ze stanowiska starosty p. Muszyńskiego, na którego miejsce przyjdzie dotychczasowy starosta w Kosowie w Małopolsce.

Aresztowanie i osadzenie w więzieniu p. Hornunga jest pierwszym wypadkiem aresztowania rządowego komisarza miasta w Polsce, co wywołało zrozumiałą sensację.

P. Hornung był przedtem komendantem policji w Ostrołęce. Obecnie znajduje się pod zarzutem skłonięcia dwóch świadków do fałszywych zeznań. Najpierw p. Hornung usiłował namówić sekretarza magistratu Pierchalskiego do przerobienia protokołu z posiedzenia zarządu miejskiego. Chodziło o to, że magistrat licytował las i jeden z reflektantów po godzinach urzędowych wręczył komisarzowi Hornungowi 5.000 zł. zadatku. Ponieważ później zgłosili się inni reflektanci, dający lepsze warunki, członkowie rady magistrackiej domagali się przedłużenia przetargu.

Wobec kontynuowania licytacji kupiec, który dał zadatek, wyraził się obraźliwie o komisarzu Hornungu, a sekretarz magistratu Pierchalski obrazę tę wciągnął do protokołu. Wówczas Hornung zaczął domagać się od Pierchalskiego, aby zmienił protokół, a kiedy sekretarz nie chciał tego uczynić, Hornung dał mu dymisję jednocześnie oskarżając Pierchalskiego o kradzież węgla magistrackiego, a referenta gospodarczego magistratu Miećko o pobranie łapówki w wysokości 15 zł. Na stwierdzenie tych okoliczności komisarz miasta przedstawił dwóch świadków.

W sądzie zarówno Pierchalski, jak i Miećko zostali uniewinnieni, prokurator aresztował obu świadków za składanie fałszy-

wych zeznań. Wówczas oświadczyli oni, że namówił ich do fałszywych zeznań komisarz Hornung. W związku z tem Hornunga aresztowano.

STAROSIELCE Wieczór teatralny K.P.W.

W dniu 7 bm. staraniem sekcji teatralnej K.P.W. w Starosielcach wystawiona została barwna sztuka ludowa w 1-ym akcie Anczyca p. t. „Łobzowanie”.

Młody zespół stanął na wysokości swego zadania, grając zupełnie poprawnie. Specjalnie wyróżnił się p. R. Piotrowski w humorystycznej roli pokątnego doradcy prawnego „Protazego”, pobudzając publiczność do nieustannego śmiechu. Wykonawcy ról wokalnio-solowych, obdarzeni ładnymi głosami, całkowicie zjednali sobie widownię.

Poza sztuką występował z obszernym repertuarem pieśni regionalnych chór męski, żeński i mieszany pod dyktando p. Soczka, nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej zbierając w pełni zasłużone rzesiste oklaski.

Znany i ulubiony w Polsce CYRK HARRYEGO

w B-stoku przy ul. Nadrzecznej

D Z I S

Wielkie przebojowe Przedstawienie

Pocz. o 8-iej wiecz.

W soboty i niedziele

2 przedstawienia

o 3-iej i 8-iej.

Na święta

polecamy

Czysto lniane ręczniki i ścierki, przedścieradła, obrusy i t. p.

TANI MIESIĄC OTWARCIA

A. Grosfeld i G. Lewiń

M. Piłsudskiego Nr. 1

tel. 9-60

(Filja Sienk. 36).

Dr. ADAMOWICZ

chor. skórne, weneryczne, płalawa (nielekoop) przyjmuje w gabinecie Dr. A. GURWICZA Białystok, M. Piłsudskiego 17 Tel. 6-40 od godz. 9 do 1-iej i od 4-iej do 7-iej w.

RESTAURACJA
ADRIA
M. WIĆKO
RYNEK KOŚCIUSZKI 20.
vis a vis Ratusza
9-1935
IV **MENU** reku
Obiad z 3-ich dań 1 zł.

Rosół profidorol
Zupa pejzanka II
Sztukamięs sos pikant
Bełszyk galicyjski
Cynaderek sos madera
Rzygo beranie z buraczkami
Kielbasa z kapustą
Parówki polskie III.
Ryz z kremem

Kradzieże

Przy ul. Zamenhofska obok domu Nr. 14 Kołaczek Perla (Sienkiewicza 25), skradła 10 zł. gotówki z kieszeni Borowskiej Zofii (Sienkiewicza 18). Skradzioną gotówkę odebrano.

Ubiegłej nocy nieznan sprawcy zapomocą oderwania kilku desek, dostali się do chlewka Kramera Franciszka (Elektryczna 6), skąd skradli 1 siekiere i 1 piłę, ogólnej wartości 6 zł.

Lenzewskiej Halinie, mieszk. w Leńce, pow. białostockiego, kiedy przechodziła ul. Sienkiewicza obok kino „Apollo” skradziono z torebki 2 zł. 80 gr.

W czasie nieobecności domowników, nieznan sprawcy dostali się do niezamkniętego mieszkania Grzybek Barbary — Sosnowa 91, skąd z szuflady niezamkniętej szafy, skradli 27 zł. gotówki.

W nocy na 6 bm. na gorącym uczynku kradzieży węgla, wagi około 100 kg. ze składu PKP. przy ul. Sosnowej zatrzymani zostali bracia Świętocy Stanisław i Władysław (Sosnowa 65).

Z budki Fajnosd Szoszy (Supraśka 13), mieszczonej się na Rybnym Rynku 6, skradziono szereg naczyń kuchennych, jak noży, widelcy, łyżek i t. p., ogólnej wartości 200 zł. Złodzieje do budki dostali się za pomocą oderwania deski.

Szteja Abram, bez stałego miejsca zamieszkania, skradł z kieszeni spodni Parczy Lejby (Sosnowa 1), podczas jego snu w mieszkaniu przy ul. Gluchej Nr. 4 — 114 zł. gotówki.

Na sezon wiosenny

polecamy nasze znane z wielu lat materiały na KOSTJUMY,

PEASZCZE, SMOKINGI i t. p.

NASZE HASŁO: Przed zakupem gdziekolwiek warto oglądać wielki nasz wybór wzorów!!!
Ceny ściśle fabryczne! Jakość najprzedniejsza!

Fabryka Sukna i Towarów Modnych

A. RAPAPORT i SYNOWIE

Spółka Akcyjna w Białymstoku

Oddział sprzedaży w Białymstoku
Sienkiewicza Nr. 13, telefon 2-13.

JEDYNY W BIAŁYMSTOKU

komisowy Bazar „OKAZJA”

Sienkiewicza 31 (obok mostu)

okazyjnych nowych towarów
używanych rzeczy i mebli.

Kupno, Sprzedaż,
Wymiana.

Polska Składnica Galanteryjna

JANA MIKO b-k, Sienkiewicza 1

róg Żydowskiej

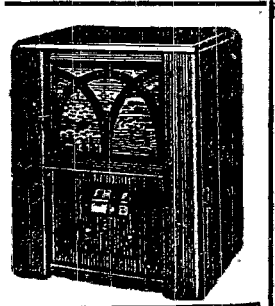
Poleca na sezon wiosenny w dużym wyborze

POŃCZOCHY BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ
SZKARPETKI RĘKAWICZKI
KRAWATY TOREBKI

po cenach konkurencyjnych.

Radjoaparaty z 3-ma lampami

tylko zł. 145.



Na składzie aparaty najnowszych konstrukcyj
wszystkich firm w wielkim wyborze.

Dogodne warunki spłaty.

Składy Radjotechniczne

L. Nowoszowski

M. Piłsudskiego 22 tel. 2-14.

APOLLO D Z I S
Początek 6, 8 i 10.
WESOLA W DOWKA
NADPROGRAM „W SKLEPIE LALEK”

Ważne dla pań

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klientki, iż zaangażowałam do mego damskiego salonu pierwszorzędną siłę fachową ze znanych firm wileńskich „Mural” i „Waldeemar” oraz znaną powszechnie w Białymstoku manicurzystkę, p. Annę Kondracką. Pracę wykonuje się po cenach znizowanych.

Z poważaniem

W. KARP

Salon fryzjerski przy hotelu „Ritz”

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU. Bielsk-Podlaski na imię Grzegorz Krawczuk, s. Aksentego, zam. we wsi Krzywa, gm. Orla, pow. Bielsk-Podlaski.

Pierwszorzędna siła skromnych wymagań ze średnim wykształceniem, z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy Inkasenta, ekspedienta, względnie innego zajęcia za kaucją 2000 złotych, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Echa”.

Sprzedam nowy, drewniany dom, nowoczesne urządzenia z ogrodem. Sosnowa 58.

8. Mieszkanie 3-pokojowe, kuchnia, przedpokój i wszelkie wygody przy ul. Starobojarskiej 14 do wynajęcia.

Do wynajęcia mieszkanie 6-cio pokojowe z wygodami na ul. Kupieckiej Nr. 1. Wiadomość tel. 14-14

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Sienkiewicza Nr. 14, tel. 9-49

Informator

DLA PRZYJEZDNYCH

LEKARZE SPECJALISTI

Dr. S. DŁUGACZ, kobiece choroby i akuszerja, Marsz. Piłsudskiego 17 m. 7, przyjmuje od 10-2 i 8-7 tel. 7-88.

Dr. G. FINKIELSZTEJN, choroby serca, przemiany materji, wewnętrzne, M. Piłsudskiego 1, tel. 14-01
Dr. KENIG, urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych, ul. Piłsudskiego 13, tel. 13-91.

Dr. A. ADAMOWICZ, chor. weneryczne, niemoc, skórne, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40, przyjmuje 9-1 i 4-7.

BIELIZNA damska i męska, piżamy wielkim wyborze M. KURJAŃSKI Sienkiewicza 34.

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE
Telefon 87.

Doktor M KANEL

Choroby wener. skórne i moczopłciowe

Sienkiewicza 37, (parter) tel. 5-95
Przyjmuje o godz. 10-1 i o g. 5-8

DOKTOR LEON KRYŃSKI

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-87

Na święta Wielkiejnocy

WYTWÓRNIA CUKIERNICZA

Chaim Sofer pl. „WIENIEŃSKI” (egzystuje od 1905 r.)

B-tok, Sosnowa 3 (obok cerkwi), tel. 10.

Poleca własnych wyrobów: karmelki czekoladowe, jaja oraz zajace z pierwszorzędnych surowców.

Ceny ściśle fabryczne.

ADELA MIODUSZEWSKA

firma chrześcijańska

egz. od r. 1905

R-ek Kościuszki 3 (vis a vis Kościoła)

Poleca na sezon wiosenny

konfekcję damską, męską i dziecięcą, trykotaże, rękawiczki

swetry, szlafroki, pończochy, skarpetki, fartuchy gospodarskie i

uczniowskie, berety, czapki, tarcze, pantofle ranne i gimnastyczne

po cenach fabrycznych.

Niebywała okazja taniego kupna.

Skład artykułów technicznych
wodociągowych i kanalizacyjnych

J. KUPFERBERG

Białystok, Kilińskiego 11 Telef. 3-58

Przybył

transport

wanien emaljowanych
grudziądzkich,

Pierwsze źródło!

Nowego typu!

Ceny od 54 gr. **Kino „GRYF”** Początek seansów: 5,30, 8, 10,15.

Fredric March, Norma Shearer i Charles Laughton
w najcudowniejszym filmie pt.

Uwielbiana

Nadprogram: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe.

Kino POLONJA

Początek od godz. 5-ej

Rewelacyjny podwójny program!

Czarny kot

Dramat niesamowity

W rolach głównych:

Borys Karłow i Bela Lugosi

Hrabia Zarow

Dramat grozy i emocji

W roli głównej

Joel Mc. Greja.



SWIECONKI
 OZDABIAJA WSPANIALE
 CIASTA; POTRAWY
 SPORZADZONE z WYROBOW
Dr. OETKERA

ECHA ZE STOLICY
 Żyde Warszawy w kilku wierszach

Skwestrator elektrowni warszawskiej, b. min. Kühn zwołał: obywatela francuskiego Prustome, figurującego na liście członków dworekcyj. oraz pp. Pawińskiego, kierownika wydziału remontowo gospodarczego, O. Tietza, naczelnika wydziału obrachunkowego i trzy osoby niższego personelu urzędniczego.

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciwko adwokatce R. o brak poszanowania i obraze sedziszka. Cała sprawa wynikła na tle zatargu jaki miała adwokatka R. w jednym z sądów grodzkich z miejscowym sędzią, p. K. Adwokatka, która miała w sadzie tym sprawę o eksmisję, nie mogła użyć przez dłuższy czas tytułu wykonawczego. Któregoś dnia, poszedłszy do gabinetu sędziego, miała adwokatka R. wypowiedzieć kilka epitetów pod adresem sędziego, zarzucając mu między innymi że specjalnie ją szykanuje i wstrzymanie podpisania tytułu wykonawczego. Sędzia K. skierował sprawę do Rady Adwokackiej, która udzieliła adwokatce R. nazwan. poufnie jednak w motywach, że zachowanie sędziego mogło spowodować wystąpienie adwokacki. Odpis wyroku sądu dyscyplinarnego przesłano do prezydium Sądu Okręgowego, które skolei skierowało sprawę do prokuratora. W wyniku całej sprawy prokuratora zdecydowała sporządzić przeciwko adwokatce R. akt oskarżenia, zarzucając jej brak poszanowania władzy i obraze sędziego.

Kontrola w pieku chleba stwierdziła że piekarnia L. Młynarskiego (Wspólna Nr. 27) wypieka chleb natęczowski o wadze 820 gr. zamiast 1000 gr. i piekarnia Rozena (Leszno 21) wypieka chleb wagi 970 gr. zamiast 1.000 gr. Piekarze ci będą naciągani do odpowiedzialności.

CHOROZY! LECZcie SIĘ w KRAJU!
 Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż wszystkie środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciach i innych dolegliwościach. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

JAN NOIR.

PERYPETJE.

Z nogami na redakcyjnym stole z rozwichrzonymi włosami i nieodstępną fajką w ustach reporter Anatol Frensz siedząc na krześle drzemał sobie rozkosznie.

Ocknawszy się w pewnej chwili spojrzął na zegarek.

— Godzina 23-a minut 30. Mmm! Hm! Jeszcze jeden wieczór spokojny! Bogu niech będą dzięki! — ucieszył się przytykając oczy ponownie.

Przed rokiem, w początkowym okresie swej kariery Anatol Frensz pragnął dramatycznych wypadków codziennie. Krótka wszakże praktyka nauczyła go większego umiarkowania w pragnieniach swoich.

Wtem, jakgdyby na złość rozległ się narzączy dzwonek telefonu.

Spuściwszy nogi na posadzkę reporter chwycił do rąk słuchawkę.

— Łączę pana z prefekturą oznajmił telefonista stacji centralnej.

Referent prasowy przy prefekturze był typowym urzędnikiem, którego nie nie wzrusza. Długie doświadczenie bowiem opancerzyło go przeciwko wszelkim przeciwnościom i niespodziankom życia.

Anatol Frensz usłyszał o godzinie dwudziestej trzeciej minut trzydziestej flegmatyczny głos referenta prasowego.



Co zgotować dziś na obiad?
 Krupnik. Pieczeń wieprzowa z kapusta, tysiąc.

Opinia rad adwokackich o reformie ustroju palestry.
 W kwietniu posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej.

W b. tygodniu minął termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę, którą rozprawiła Naczelna Rada Adwokacka w sprawie zamierzonej reformy ustroju palestry w Polsce. Większość izb adwokackich w odpowiedzi na te ankietę wypowiedziała się za przywróceniem przymusu aplikacji sądowej dla kandydatów do awokatury. Ciekawie wypadła opinia Izby Adwokackiej w Warszawie. Izba stołeczna proponuje przywrócenie aplikacji sądowej w połączeniu z aplikacją adwokacką, tak jak to miało miejsce przed wydaniem obecnie obowiązującego statutu palestry, wypowiada się natomiast przeciwko wysuwany projektom uzależnienia dostępu do awokatury od odpowiedniego stażu w sądownictwie, bądź też w administracji publicznej. Aplikacja sądowa, wraz z adwokacką trwać ma łącznie 5 lat. Izba wysłała po zatwierdzeniu projektu do pozostałych izb adwokackich w celu wyrażenia opinii.

CHORE PŁUCA osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane. Ziola mgr. Wolskiego „PULMOSA” zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, załęganiu, potach i stanach podgorączkowych, przynosząc ulgę. Ziola ze znak. obr. „PULMOSA” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia mgr. E. Wolski, Warszawa, Ziota 14, m. 1.

Wielka sensacja w nauce. Rewelacyjny wynalazek fizyka Bola

Latarnia morska w kieszonce kamizelki. Przewrót w oświetleniu elektrycznym.

Warszawa gości uczonego holenderskiego, profesora G. B. van de Werfhosta, który przywiózł do Polski wielkiego kalibru sensację naukową.

Jego dwa odczyty w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich — zelektryzowały dosłownie słuchaczy i to nie laików, lecz inżynierów i fachowców „speców”. Jeśli zademontrowany przez uczonego holenderskiego wynalazek wytrzyma próbie czasu i badań, wywoła on wielką rewolucję światłą.

Wynalazek został dokonany przed kilkunastu zaledwie dniami. Oto co mówi profesor:

Zajmuje specjalną, nowoutworzoną katedrę „oświetlenioznawstwa”. Dziedzina ta zachaca o medycynę, psychologię i nawet — o sadownictwo. Oto konkretny przykład. Naozowny świadek wypadku samochodowego, który rozegrał się wieczorem albo w noc, składa zeznania. Niewiele dotąd się zastanawiano, w jakiej mierze na zeznania te wpływa oświetlenie, w jakim świadek widział wypadek.

Badania zaś wykazały, że rodzaj i sposób tego oświetlenia powoduje często błędne widzenie, pewnie szorstkie wyrokowe, a więc i nieścisłość zeznań. Przy uniwersytecie w Utrechcie każdy prawnik odbędzie też studia „światłoznawstwa”...

Taki wynalazek przywiózł pan profesor?

Profesor van de Werfhost śledzą do kieszeni i dobywa z opakowania kilku rurek, długości 2 do 15 centymetrów.

Oto lampy, wynalezione przez fizyka Bola. Wyniki długoletnich doświadczeń ogłoszone zostały przed kilkunastu dniami, żeśle — 22 marca. Są to lampy ręcione o wyladowaniach elektrycznych w atmosferze gazu zwanego merkurym. Mają one olbrzymią jasność: 30.000 do 40.000 świec na 1 cm².

Te miniaturowe rurki?

W tem właśnie sens wynalazku. Proszę: ta kwarcowa lampka, długości 2 centymetrów i szerokości pół centymetra ma 1450 watów; może być użyta jako — latarnia morska! — To niewiarygodne!

„Ta Secontymetrowa rurka z kwarcem, którą łatwo zmieścić w kieszonce kamizelki, może zastąpić w latarni morskiej olbrzymią, półmetrowej średnicy żarówkę z szklanymi mi.

Jakie są praktyczne perspektywy w tym Bola?

Wynalazek jest zbyt młody, fizyk zaledwie tygodnie, by móc przewidzieć jego przyszłość. Należy być ostrożnym. Wskazę tylko pewne możliwości praktyczne, już łatwe do zrealizowania. Lampy te mogą być użyte przy oświetlaniu wielkich obiektów, jak np. lotnisk. W kinematografii — zamiast wielkich potężnych inżeterów do zdjęć można użyć kilkucentymetrowej lampki.

Czy dokonano już praktycznych prób?

Lotnisko wojskowe w Soesterberg (Holandia), rozmiarów 1000x500 metrów, oświetlone jest pięcioma wielkimi, kulistymi lampami po 6000 watów. Zbliżonych rozmiarów lotnisko w Eindhoven sam oświeca oświetlone jedną lampką, długości 15 centymetrów i średnicy pół centymetra. Sam latałem wówczas w nocy lądowałem przy tem oświetleniu jednej lampki.

Niewiarygodną wizję medalekcie — zdaniem profesora van de Werfhosta — przyszłość rozciąga przed nami uczonej holenderskiej. Rozległa płaszczyzna portu lotniczego oświetlona nocą jedną, miniaturową lampką! Dwucentymetrowa rurka kwarcowa — drogowskazem dla okrętów w latarniach morskich, które dziś są gigantycznymi budowlami!

Rozłożone na stole lampy ręcione sprawiają wrażenie — w świetle słów uczonego — żywymi dobytymi z fantastycznych powieści o wynalazkach przyszłości.

Uczeń obliczył, że gdybyśmy potrafili dobrać z niewielkiego kawałka węgla utajoną w nim siłę atomową, uzyskalibyśmy fantastyczną energię: kawałek węgla, łatwy do ukrzeicia w kieszonce kamizelki, mógłby przepłynąć przez ocean wielki transatlantyk.

„Ta lampka zmieściłaby się w kieszonce. I może posłużyć za latarnię morską! Analogia z owym kawałkiem węgla jest niepokojąca...”

Jeśli świeży wynalazek przetrwa próby badawcze i zda egzamin praktyczny, może on wywołać istną rewolucję światłą. Od czasu wynalezienia żarówki przez Edisona byłaby to największa i najbardziej rewolucyjna zdobycz w dziedzinie światła!

„Latarnie morskie nosiłoby się w lewej kieszeni marynarki jak robi to dziś nasz gość profesor van de Werfhost.

RADJO-KACIK.

- ŚRODA, dnia 19 kwietnia. RASZYN.
- 6.30 Pieśń poranna
 - 6.38 Pobudka do gimnastyki
 - 6.36 Gimnastyka
 - 7.15 Dziennik poranny
 - 7.45 Program na dzień bieżący
 - 7.50 Wskazówki praktyczne
 - 8.00 Audycja dla szkół
 - 11.57 Sygnał czasu
 - 12.00 Hejnał
 - 12.05 Wiadomości meteorologiczne
 - 12.05 Drobne utwory skrzypcowe (płyty)
 - 12.50 Chwilka dla kobiet
 - 12.55 Dziennik południowy
 - 13.00 Koncert orkiestry salonowej Z. Górzyńskiego.
 - 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim
 - 13.55 Przegląd giełdowy
 - 15.45 Zespół F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego i K. Szerszyński piosenki
 - 16.30 „Wpływ wiosenny na cerę”. Odczyt — wygł. dr. M. Biernacka
 - 16.45 Kwadrans słynnych artystów.
 - 17.00 Odczyt z Krakowa
 - 17.15 Koncert solistów. Wygł.: F. Piatówna (sopr.) i J. Kamiński (skrz.). Akomp. prof. L. Urstein.
 - 17.50 „Książka i wiedza”. „Megalomania narodowa”. Odczyt — wygł. W. Rogowicz.
 - 18.00 Koncert ze Lwowa.
 - 18.15 Wesoly skecz.
 - 18.30 Skrzynka techniczna — omówi red. W. Irenelk
 - 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy”.
 - 18.45 Fragmenty z Pasji podług św. Mateusza i J. S. Bacha — płyty
 - 19.01 Program na dzień następnny
 - 19.15 „Skrzynka rolnicza”, koresp. niez. omówi p. inż. W. Tarkowski.
 - 19.25 Wiadom. sport. lokalne
 - 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie
 - 19.35 Koncert z Katowic
 - 19.50 Felieton aktualny
 - 20.00 Melodie z filmów dźwiękowych
 - 20.45 Dziennik wieczorny
 - 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce?
 - 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. B. Kona
 - 21.30 Odczyt w jęz. esper. z Krakowa
 - 21.40 Koncert laureata I-go Międzynarodowego Konkursu skrzypcowego im. F. Fenyka Wiedeńskiego w Warszawie
 - 22.00 Koncert reklamowy
 - 22.15 Transmisja ze Lwowa
 - 2.45 — 23.05 Orkiestra salon. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
 - 23.50 Wiadom. meteor. dla komun. lotn.
 - ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
 - 14.00 Polskie tańce (płyty)
 - 18.30 Skrzynka techniczna — omówi kier. techn. rozgłośni łódzkiej W. Gawronski
 - 18.45 „Reveliers” (płyty)
 - 19.15 Muzyka (płyty)
 - 21.30 „Działalność Komitetu Funduszu Franc. wojew. łódzkiego” (pogadanka)

Hallo! Hallo! Tu prefektura... Bagatelny... drobny wypadek... O dwudziestej godzinie przy ulicy Nadziei pan Muton lat czterdzięci i pięć... ranił trzema strzałami śmiertelnie żonę trzydziestosemioletnią Genowefę z domu Fidel... Zabójca dał areztować się nie stawiając oporu... Oto wszytko... Reszta należy do was. Dobrej nocy kochanemu koledze!...

„kochany kolega” obowiązany był do starczyć redakcji bliższych szczegółów o wypadku.

Wskoczywszy do taksówki Anatol Frensz pośpieszył do posterunku policji przedewszystkiem. Zastał tam dyżurnego przy przekasce.

Reporter przedstawił się z miodowym uśmiechem na ustach:

— „Gońcie”. Jestem tu w sprawie wypadku przy ulicy Nadziei.

— Przy ulicy Nadziei? A co się tam stało przy ulicy Nadziei? Wiedzą coś o tem?

— pytał podoficer z najnieżyczliwszą miną zwracając się do swego kolegi.

Ten wzruszył ramionami mrużąc coś niewyraźnie w odpowiedzi.

Policjanci zażartowali sobie z reportera. Nie mogli bowiem nie wiedzieć o morderstwie przy ulicy Nadziei. Gdyby zaś niewiedzieli istotnie, dość im było otworzyć rejestr protokółów.

Widząc więc, że nie się od nich nie dowie Anatol Frensz kazał się wieść do domu zbrodni.

Trzeba jednak trafić, że ulica Nadzieja należała do jednej z trzech ulic, której szofer, emigrant rosyjski nie znał.

Po mozolnych dopiero poszukiwaniach w ciemnej dzielnicy miasta stanął wreszcie u celu.

Przestąpiwszy próg kamienicy zawałił się przed wrotami drzwiami odzwiernej, wiedząc już z doświadczenia, że najcięższym w jego zawodzie orzechem do zgryzienia był wywiad nocny z odzwiernej.

Nastawił więc uszu... Miarowy szmer dochodził z głębi łoży.

— Wpadam jak Piłat w Creto! Ale trudno... Innej rady niema! — szepnął Frensz dygocząc z chłodu.

I szymba zadzwoniła zleka pod trzykrotnym jego delikatnym pukaniem.

Zadnego skutku. Po trzykrotnym gwałtowniejszym pukaniu dopiero szmer ucichł.

— Kto tam? — rozległ się gruby schrypnięty głos.

— To ja!... — zaśpiewał reporter cieniutko w odpowiedzi.

Łóżko zatrzeszczało i Frensz usłyszał przyspieszone dreptanie.

— Kto, ja? — pytała odzwiernej przez nawiół uchylone drzwi

— Reporter „Gońca” w sprawie dramatu... zaczął nieszczyśliwy Anatol Frensz truchlejąc na widok tęgiej czterdziestoletniej baby, której oczy iskrały błyskawice.

— Trzynasty!... Jak Boga kocham trzy... na...styl! — wrzasnęła niebezpieczna jej... dławiąc się z gniewu — czy przedstawicie dręczyć mnie nareszcie? Nie powiem panu nic! Nie dowię się pan niczego ode mnie... Dość mam tego!...

Odesił go do diabła! — przyszedł jej z głębi łoży głos męża z pomocą. Zbyteczna była wszelka rada. Chwycony za kołnierz palta i pchnięty siłą pięścią Frensz wypadł jak z procy na ulicę podczas gdy brama kamienicy zamykała się z trzaskiem za nim.

Szofer czekający w taksówce przy chłodniku rozemiał się siczka.

Reporter spojrzął na zegarek. Pięć minut do północy. Mocny Boże! Zero minut trzydzięci było ostatnim terminem składania raportów w redakcji. Metrampaż nie będzie czekał. Trzeba było działać szybko.

Frensz tedy zdecydowany na wszystko zadzwonił powtórnie wszedł do kamienicy pewnym krokiem, minął łoż odzwiernej i rzuciwszy głośno „Muton” (nazwisko zamordowanej) znalazł się w ciemnej klatce schodowej.

Zapaliwszy zapalnik nacisnął guzik elektryczny i zadzwonił do lewych drzwi pierwszego piętra. Stara dama w papilotach otworzyła mu niebawem.

— Czy tu mieszka pan Muton? — pytał reporter kłaniając się grzecznie.

Stara jejmość wpiła w nocnego gościa wzrok pełen grozy. Wargi jej papiloty drgnęły. I po chwili osłupienia zamknęła

Frenczowi drzwi przed nosem. Kłnąc na czem świat stoi zadzwonił do drzwi na prawo.

Tych nikt mu nie otworzył. — Żadna perspektywa! — Kamienica ma sześć pięter! perspektyw reporter-dzwoniąc skończył do lewych drzwi drugiego piętra.

O, radość niewysłowiona! O, słodka na grodo za bezprzykładną wytrwałość!

Wniebowziętemu reporterowi otworzyła młoda, najładniejsza, najgrzeczniejsza pokojewiczka w świecie.

— Przez łitość, panienko! Gdzie mieszka pan Muton? — zawałił robiąc z punktu oko do niej.

— Naprzeciwko, ale zdaje mi się, że nie ma już tam nikogo. Pani!...

— Wiem!... Wiem!... Posłuchaj mię, dziewczę nadobne! Jestem reporterem. Gdybym miał czas zalecałbym się do ciebie, bo zasługujesz na to

Ale mam do rozporządzenia minutę zaledwie... Oto trzydzięci franków na parę pończoch... Zapraszam panienkę na śniadanie w niedziele, błagając o bliższe szczegóły dramatu...

Na śladach największej polarnej tragedji. Ważne odkrycia ostatnich ekspedycji.

Ekspedycje arktyczne, urządzone ostatnio corocznie przez Związek Sowiecki, natrafiają często na różne ślady, które oświetlają tragiczny los zaginionych wypraw polarnych. Pod tym względem największe sukcesy wykazuje ostatni rok polarny.

Załoga, zimująca na przylądku Czeliuski, udała się ośmiu zaprzęgnięci do zatoki Maud, gdzie przez 15 dni przebyli zimą towarzysze Amundsen, którzy wybudowali tam małą chatę. Chata ta znaleziona została napół zburzona. Wyprawa znalazła jeszcze beczki, rozbite przewody, podobnie przez niedźwiedzi polarnych, znaleźli sześć uprzęży dla psów, w pokoju mieszkalnym znalazł się stół, taburety, kanapa, szafki, szczerbki do włosów, młotek i ubrania nieprzemakalne. Przedmioty te należały zapewne do jednego z towarzyszy Amundsen, Knudsona lub Hessemowa. Na podłodze znalazł się też wizytówkę Hessemowa oraz notatkę z 15 października 1919 roku. Dnia tego Knudson i Hesse opuścili chatę i piechotą udali się do Dicksonu. „W dobrym stanie opisujemy to miejsce, — napisano w notatce — podróżującemu, który za wita do tej chaty, życzymy wszelkiej wygody”. Jest to ostatni list obu podróżników, bowiem wkrótce potem niedaleko rzeki Pasin zginał Knudson, a cztery km. przed celem podróży zmarł Hesse.

W rejonie wyspy Kosa znaleziono w listopadzie szczątki obozu Schmidta: drewniane beczki, kłody, czerwona chorągiew sukienka przy białej trzema gwóździami do dwumetrowego odłamku deski i dwie czarne olejowane szmaty.

Na wyspie Samotności, na której długo nikt nie przebywał, wyprawa „Szedowa” znalazła szczątki flagi motorowej „Eklips”, którą w 1914 roku Otto „Szwedrup” udał się na poszukiwanie wyprawy Rusanowa. W rok później na tej wyspie szukano kamienia, o którym opowiadał Szwedrup; wówczas przy puszczeniu, że uczestnicy wyprawy „Eklips” pomylili się i przebywali na innej wyspie Isaczekowie. Jednak znalezienie flagi świadczy, że Szwedrup miał rację.

Najwybitniejszym odkryciem są zdaniem badaczy polarnych, ślady po tragicznie zaginionej wyprawie Rusanowa. Znalazła je wyprawa zorganizowana przez główną północną drogę morską w zatoce Tilla w pobliżu wybrzeża Tajmir, sześć mil od zimowej chaty „Kolosewowych”. Ośmiannaście lat nikt nie wiedział o losach wyprawy Rusanowa. W roku 1913 Rusanow udał się do Szpicberga, aby szukać tam łożysk węgla kamiennego. Wśród jego towarzyszy był i obecny dyrektor Instytutu Arktycznego, inż. górniczy R. L. Samołowicz. Wyprawa podróżowała w wielką łódź żarłowo-motorowa „Herkules”. Po ukończeniu prac na Szpicbergu pozostał Samołowicz i geolog Swatosz, którzy potem wrócili na kontynent. Łódź jeszcze tego samego roku udała się w dalszą podróż. Dnia 31 sierpnia na stacji

w Pomorskiej zatoce Rusonow pozostawił list, w którym napisał: „Wyspa Nadziei pokryta jest lodem. Idę w kierunku północno-zachodniego wybrzeża Nowej Ziemi. O ile łódź zostanie zniszczona, pójdę w kierunku najbliższych wysp Samotności, Nowosybirskiej lub Wrangla”.

Potem nikt nie słyszał o losie wyprawy „Herkulesa”. Mijały lata, powracały wyprawy Rusanow i jego towarzysze, zniknęli bez śladu.

Z Rusanowem zaginęła i jego żona, studentka Sorbonny Julietta Jeanowa, oraz mążyn Kuczyn, uczestnik arktycznej wyprawy Amundsen. Dopiero w roku 1916 dopłynęła do tajemniczego brzegu flaszka z notką Rusanowa z 13 czerwca. Uplynieło ośmiannaście lat. W ostatniej kampanii polarnej, kiedy nie umilkło jeszcze echo tragedji „Czeliuski” w listopadzie 1934 roku, okręt głównej północnej drogi morskiej znajduje w zatoce Tilla fotograficzny aparat z kasetkami, górniczą busola, naboiami i akta na nazwisko Popowa, który towarzyszył Rusanowi.

Niedaleko stad, w pobliżu wybrzeża Tajmirskiego, wyprawa „Galińska” znalazła pomiędzy wspaniałymi kamieniami z napisem „Herkules”. Wszystko zostało wyjaśnione. W pobliżu szczątki kart, niklowe okucia beczek... Opodal pod płetwami rybiemi książka nawigacyjna jednego z członków wyprawy Rusanowa.

Dalsze odkrycia niewątpliwie rzucą światło na jedną z największych polarnych tragedji.

Egoizm władczyńi mór — Wielkiej Brytanji

KRÓL-O GRODNIK

REWELACJE „DZIEJÓW MOJEGO ŻYCIA”

Na półkach księgarskich Londynu ukazał się w ostatnich dniach trzeci tom pamiętników b. królowej rumuńskiej Marii p. t. „Dzieje mego życia”. Tom ten poświęcony jest okresowi wojny światowej, oraz roli, jaką w niej odegrała Rumunia. Daje on jaskrawy i żywy obraz stosunków i wpływów, wywieranych na Rumunię przez walczące państwa celem wciągnięcia jej w wir walki światowej.

Autorka tych pamiętników mimo bardzo czynnego udziału w życiu politycznym swego kraju, oraz kierownictwa szpitalnictwem wojskowym, jak się okazuje, potrafiła w tym czasie prowadzić

swój dziennik i na tych właśnie codziennych notatkach oparty jest ogólny obraz obecnej pamiętnik.

W pierwszym okresie wojny król rumuński Ferdynand, oraz rząd zdecydowały się zachować neutralność Rumunii, wbrew wysiłkom i nęcącym obietnicom sojuszników oraz Niemiec i Austrii. Król — wedle opowiadania królowej Marii — mimo głosu królów i wiary w zwycięstwo Hohenzollernów, był jednak z natury bardzo pokojowego usposobienia, a ponad wszystko miłował swe

ożrodzie w pobliżu Jassy. W tym czasie wyjasniło się, że zachowanie neutralności zawiera większe niebezpieczeństwo dla Rumunii, niż bezpośredni udział w wojnie. Rząd ostatecznie otrzymał

oferty od walczących stron pod pozorem których — jak pisze królowa Maria — „ukrywał się szlak wstąpienia, gotowy schwyty Rumunię i zniszczyć ją”.

Z końcem 1915 r. ówczesny rumuński poseł w Bukareszcie, Jeronin, poprosił królową o prywatne posłuchanie, podczas którego zapewniła, że cydujące słowo należy do niej. Oświadczył przytem, że przeciwnicy przyłączenia się Rumunii do Niemiec widzą w niej główną podstawę swego stanowiska. I rzeczywiście królowa — jak świadczy jej notatki z tego czasokresu — była przeświadczona

Zdrowa wątroba jest warunkiem dobrej cery.

Racjonalnie pomyślana kosmetyka musi zahaczyć o każdy niemal narząd ciała ludzkiego, albowiem niezbitym faktem jest, że skóra nie prowadzi całkiem odrębnego żywota a połączona jest tysiącami nici z jej bliższymi i dalszymi sąsiedzami. A każdy z nich, każdy z narządów bliższych i dalszych — ma tu coś do powiedzenia, poprostu odbija się na skórze.

I wątroba nie stanowi tu wyjątku. Choroba wątroby odzywa się na skórze w sposób charakterystyczny. Znamienne tu są: ziemiste zabarwienie skóry, a ponadto — żółtaczka. Pochodzenie żółtaczki jest nieogólnie znane: w stopniu ono wskutek pojawiania się we krwi nadmiernej ilości barwika żółciowego, t. zw. bilirubiny. Skąd się ten barwnik dostaje do krwi, dlaczego się tu gromadzi?

Otóż dwie są przyczyny, dla których żółty barwnik, bilirubina, przenika do

krwi a wraz z nią rozprowadzony zostaje po całym organizmie, a m. in. do narządów widocznych, jak skóra, spojówki oka itp. Pierwszą przyczyną — to niedostateczny odpływ żółci drogą naturalną, t. zn. do jelit, przewodu pokarmowego. Drugą przyczyną — to rozpad większej ilości krwinek czerwonych który również prowadzi do wzmoczonego wytwarzania barwika żółci.

Do mniej częstych przyczyn żółtaczki zaliczyć należy ciężką chorobę komórek wątrobowych, która prowadzi do ich zwyrodnienia, degeneracji.

Wiedzieć zatem należy, że dieta w chorobach wątroby powinna być łatwo strawna, możliwie nie wywoływać fermentacji, wzdęcia jelit i nie zalegać zbyt długo w przewodzie pokarmowym. Pożywienie powinno być przyjmowane często i w małych dawkach.

Dieta, odpowiednia dla chorych na wątrobę, mająca poprosu lecznicze znaczenie, to dieta wybitnie węglowodanowa. Dieta ta z jednej strony wzmacnia czynności komórek wątrobowych, a z drugiej strony — oszczędza je, zapewnia im niezbędny odpoczynek.

o potędze Anglii.

Królowa z aprobaty króla i premiera Bratianu, wystosowała dłuższe listy do swych kuzynów — króla angielskiego i cara rosyjskiego, chcąc zdobyć konkretne gwarancje ze strony Anglii i Rosji. W listach tych królowa jednak nie kroczyła miarę możliwości realnych, a w odpowiedzi swej car rosyjski wyraził swe wielkie zdziwienie spowodu wygórowanych i niewspółmiernych żądań Rumunii.

Odpowiedź króla Jerzego, była natomiast utrzymana w bardzo dyplomatycznym tonie, nie zawierała jednak konkretnych zobowiązań. Wówczas królowa powtórnie zażądała od swego kuzyna ścisłego sformułowania zobowiązań rządu angielskiego na wypadek przyłączenia się Rumunii do Ententy. Anglia jednak nie spieszyła się z wydaniem tego rodzaju zobowiązań.

Gdy wojska niemieckie zaczęły swą ofensywę przeciw Rumunii, król Jerzy przysłał królowej rumuńskiej bardzo serdeczny telegram, w którym pomijając sprawę realnej pomocy państwu rumuńskiemu, zapewnił ją, że ona i jej dzieci

Cambridge na mecie.



Jak donosiliśmy w dorocznym regatach wiosłarskich na Tamizie zwyciężyła załoga ośmiorki uniwersytetu Cambridge nad załogą Oxfordu w 19 minutach 48 sekundach.

Kosztowny hałas. Zmniejszona wydajność pracy.

W całym szeregu zakładów przemysłowych, biur i instytucji handlowych panuje hałas, który wpływa szkodliwie na zdrowie pracowników, zmniejsza wydajność pracy, czyni ją niedokładną, co w sumie podraża koszty produkcji. W jednym z urzędów pocztowych Nowego Jorku przeprowadzono walkę z hałasem drogą racjonalnych zarządzeń wewnętrznych.

Efekt był wspaniały. Wydajność pracy personelu wzrosła o 12 proc., koszty zaś nadania jednej depechy spadły o 3 proc. W ten sposób akcja ta przyniosła poważne zyski materialne. Jeszcze większe znaczenie ma hałas w takich zakładach przemysłowych jak np. wytwórnia kotłów, warsztaty mechaniczne, taksy i inne, w których powstaje hałas o znacznym natężeniu i wysokiej tonacji. Drgania takie działają na narząd słuchu ujemnie, powodując u robotników przycięcie słuchu, które przechodzi potem w zupełną głuchotę. Robotnik traci kolejno wrażliwość na pewne rejestry tonów, nie zdając sobie z tego sprawy. Po kilkunastu latach zostaje inwalidą pracy. W interesie więc zdrowia ogółu ludności pracującej i samej produkcji należy prowadzić walkę z hałasem.

Tajemniczość nęci pleć słabą. KOBIECE ŁOŻE MASOŃSKIE.

W Londynie odbył się kongres łoż masonskich. Tak, gdyż Londyn jest chyba jednym miastem na świecie, które posiada aż osiem kobiecych łoż wolnomularskich.

Wielką mistrzynią tych łoż jest pani Seton Challen. Ci, co ją znają, twierdzą, że jest to jasnawłosa kobieta, posiadająca wszelkie cechy kobiece, z wyjątkiem jednej: gadatliwości. Jako prawdziwa wielka mistrzyni wolnomularska prowadzi straż, jak zamknięty gróbowiec, wszelkich tajemnic swej łoży.

Nie powie nic nikomu, a zwłaszcza mężczyznom.

Niedawno odbył się kongres masonskich kobiet.

Wieka mistrzyni wkroczyła na salę, eskortowana przez osiemnaście członkin straż przyczecznej, wybranych według... wzrostu.

Wielka mistrzyni w wywiadzie udzielonym pewnemu dziennikarzowi angielskiemu, oświadczyła, że do łoż kobiecych są przyjmowane kobiety z wszystkich sfer.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Zwirki dawniej Karola 2).

PODSŁUCHANIE

OSTROŻNA.

Sublokator: — Ja zawsze utrzymywałem jaknajlepsze stosunki z ludźmi, u których mieszkalem. Ostatnia gospodyni, u której mieszkałem, nawet płakała, kiedy się wyprowadzałem.

Właścicielka mieszkania: — U mnie to się nie zdarzy; pan musi zawsze naprzód mi zapłacić za konsose!

ZARZUT.

Pani Głębkowa wróciła wcześniej do domu, aniżeli zapowiedziała i zastoczyła służącą upiększającą się jej kosmetykami. Zwróciła się do niej z oburzeniem.

— To niesłychane Marysiu, jestem zaszczocona...

— A ja dopiero jestem zaszczocona, przecież pani miała wrócić dopiero dzisiaj wieczorem.

FLEGMATYK.

Sędzia: — Proszę mi opowiedzieć, jaki przebieg miało zajęcie.

Oskarżony: — Ja i mój znajomy piliśmy piwo. Wtem on powiedział coś o rojej żonie. Dałem mu na odlew po twarzy. On rozbił mi szklankę z piwem na głowie. I tak powoli dojeżdżo do...

CIOŚY LOSU.

— Zawsze się dziwię, drogi przyjacielu, że ty masz nos tak czerwony.

— Nie sądzę mnie tak surowo. Los wymierza mi dotkliwie ciosy.

— Rozumiem, ale dlaczego ciągle tylko ty nos?

Rekordowe nazwisko 100,000 Schulzów w Berlinie.

Mniemano powszechnie, że najbardziej rozpowszechnione nazwisko w Niemczech to Mayer i Müller. W Berlinie jednak najwięcej jest Schulzów. Liczy ich stolica Niemiec przeszło sto tysięcy, choć piszą się już Schulz —

Schulze albo przez „tz” na końcu. Następnie idzie 80,000 Müllerów, 70 tysięcy Schmidtów względnie Schmidtów, 30 tys. Mayerów, piszących się także Meyer, Meier i Maier, oraz ta sama ilość Lehmannów.